STAROSTWO RADOMSKIE
Egzemplarz obowiązkowy

Należytość pocztowa opłacona gotówką. CENA 10 MAREK.

№ 29. Radomsko, niedziela 17 lipca 1921 r. Rok 2.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny
WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: miesięcznie . . 40 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Kaliska 25.
Nr. telefonu 33.

CENY OGŁOSZEŃ:
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 30 mk. druga — piąta 25 mk., następne 20 mk., za wiersz petitowy 15 m. Nekrologi mk. 25 za wiersz Drobne ogłoszenia po 4 marki za wyraz

Kościół Narodowy.

W sprawozdaniu z wiecu p. Rudzińskiego № 28 pomiędzy innemi wyczytałem, że była tam agitacja za Kościołem narodowym. Niejeden z czytelników, zwracający uwagę tylko na słowa, które pięknie brzmią i wzięte oddzielnie, są bardzo sympatyczne, może sobie pomyślał, że w tem niema nic złego. Ażeby sprawę wyjaśnić, kreślę niniejszy artykulik.

Prawdziwy Kościół Chrystusowy powinien mieć obecnie tę samą organizację, jaką nadał mu Boski Założyciel. Gdy weźmiemy do ręki Ewangelję, to możemy przekonać się łatwo, że Zbawiciel jednemu z pośród dwunastu apostołów, mianowicie św. Piotrowi, dał władzę zwierzchniczą, a ponieważ ustanawiał Kościół nie na kilkadziesiąt lat, lecz po wszystkie wieki, co wyraźnie zaznaczył, więc też i władza najwyższa skupia się przez wszystkie czasy w następcach św. Piotra, których najczęściej nazywamy papieżami. Chociaż wiele jest znaków, którymi może się wykazać prawdziwy Kościół, to jednak najwięcej rzuca się w oczy ta organizacja, istniejąca ciągle od wieków: na czele stoi papież, jako następca św. Piotra, od niego zależni są biskupi jako następcy apostołów, a pomocnikami biskupów są kapłani. Kto się trzyma tej organizacji, ten może mieć zupełną pewność, że należy do prawdziwego Kościoła.

W ciągu wieków znalazły się jednostki ambitne, które wyłamały się z pod zależności papieży, a przyczyną ku temu najczęściej była pycha. Wymówienie religijnego posłuszeństwa papieżowi, z pozostawieniem jednak w całości wszystkich innych prawd, nazywa się schizmą czyli odszczepieństwem, odstąpienie zaś od jakiegoś dogmatu wiary, lub jego zmiana, nazywa się herezją.

Pomijam cały szereg odszczepieńców, a zwrócę uwagę na tych, którzy działali wśród naszego ludu w Ameryce. Do nich należą: Kozłowski, Hodur i Kamiński. Najwięcej zwolenników miał pierwszy, Antoni Kozłowski, który otrzymał święcenie biskupie od biskupów starokatolickich w Szwajcarji. Starokatolikami nazywają się ci, którzy nie chcieli uznać orzeczeń ostatniego soboru powszechnego, watykańskiego, jest ich garstka. Kozłowski w Chicago założył Kościół „niezależny", do którego przystąpiło około 30 tysięcy Polaków. Wszystkich razem odszczepieńców polskich w Ameryce liczono przed wojną na 40 tysięcy. Kościół „niezależny" nazywa się także Kościołem „narodowym".

P. Rudziński podczas swojego pobytu w Ameryce, widocznie, spotkał się z naszymi odszczepieńcami, pokochał ich i postanowił zachęcać katolików w Polsce do odłączenia się od Rzymu, a w ten sposób stał się spadkobiercą Prusaków i Moskali, którzy pracowali bardzo gorliwie, aby oderwać nas do Kościoła rzymsko-katolickiego, bo wiedzieli, że gdy im się to uda, wtedy łatwo będzie nas wynarodowić. Kościół zatem w czasie niewoli był ostoją naszej narodowości, najlepszym przyjacielem w nieszczęściu i zwiastunem lepszej przyszłości. Kościół popiera każde szlachetne uczucie i podnosi je do wyżyn nadnaturalnych, to też najszlachetniejsze uczucie miłości Ojczyzny pod jego opieką wzrosło do heroizmu i w tem znaczeniu Kościół jest narodowym, gdyż popiera narodowość.

P. Rudziński, zachwalając na wiecu „Kościół narodowy", chciałby przeszczepić do nas odstępstwo od Rzymu, od papieża. Zagrał teraz w otwarte karty, pokazał, o co mu idzie. Przedtem słyszeliśmy często, że tugutowcy nie wojują z religją katolicką, lecz tylko z księżmi, choć nawet dziecko rozumie, że Kościół nie może być bez kapłanów. Obecnie wylazło szydło z worka: zachwala się oderwanie od papieża. Tymczasem tak samo jest prawdą, że papież jest głową Kościoła Chrystusowego, jak, że chrzest jest konieczny do zbawienia.

Obecnie lud nasz, który jest głęboko religijny, pozna rzeczywiste zamiary p. Rudzińskiego i jego kamratów i odwróci się od nich, gdyż widzi, że głoszą się przyjaciółmi i obrońcami ludu, biorąc go na lep obiecanek, a chcą mu wydrzeć największy skarb - prawdziwą wiarę.

Ks. Kmiecik.

Pod adresem Sejmiku w Radomsku.

Na ostatniem plenarnem posiedzeniu Sejmiku powiatowego w Radomsku uchwalono bez większych trudności i bez inicjatywy żadnej członków budżet wynoszący w rozchodach

sumę 35,137.347 Mkp. Wśród wydatków główną pozycję zajmuje „bezpieczeństwo publiczne", na którego cele wydatkować musi Sejmik, jak to już w poprzednim numerze podkreśliliśmy, sumę 8,382 205 Mkp. Szkoda jednakże, że przy uchwalaniu budżetu a szczególnej tej ostatniej pozycji nie znalazł się ani jeden członek Sejmiku, któryby zwrócił uwagę, że istnieje w powiecie bardzo poważna instytucja, wyłącznie kosztem społeczeństwa utrzymywana, która w pierwszym rzędzie powinna być przez Sejmik subwencjonowaną, jako instytucja użyteczności publicznej, dbająca przedewszystkiem o bezpieczeństwo mienia tak publicznego jak i prywatnego. Instytucją tą, to Straż Ochotnicza Ogniowa.

I nie wiedzieć czemu się bardziej dziwić, czy brakowi znajomości życia społecznego w powiecie, czy też niedołęstwu członków Sejmiku, którzy nie zdają sobie sprawy z obowiązków i zadań, jakie na nich jako wybrańcach poszczególnych gmin ciążą. Boć przecież i w ich gminach są Straże Ogniowe, które niewątpliwie zasiłku potrzebują, a o który to zasiłek u swoich reprezentantów na pewne się upomną.

Że żądanie nasze wyznaczenia poważnej sumy na cele Straży Ogniowej nie są bezpodstawne, to pozwolimy sobie zauważyć, że inne Sejmiki zrozumiały doniosłość i pożyteczność tych instytucji i w budżetach swoich rok rocznie odpowiednie pozycje wstawiają.

Dość przytoczyć w tym względzie uchwały Sejmiku Konstantynowskiego, który poważną sumę przeznaczył na organizację Straży ogniowej w powiecie, oraz na pokrycie kosztów utrzymania instruktora Związku Florjańskiego.

A jak postąpił Sejmik powiatu Siedleckiego? Oto na swem posiedzeniu budżetowem wstawił do budżetu zasiłek dla sześciu Straży Ogniowych w wysokości 300.000 Mkp. z tem, że tak jak corocznie pokrywać będzie połowę kosztów z wydatków każdej Straży. Niezależnie od tego Sejmik Siedlecki powziął uchwałę zorganizowania dwunastu Straży Ogniowych, na pokrycie zaś kosztów organizacji i sprawienia rekwizytów strażackich zaciągnąć pożyczkę w wysokości 3,000.000 Mkp.

Oto jak inne Sejmiki odnoszą się do instytucji Straży Ogniowych. Nie wątpimy, że po przytoczeniu powyższych faktów i po apelu naszym do Sejmiku Radomskowskiego, głos nasz znajdzie tam posłuch i dobrą wolę członków w celu naprawienia błędu, który popełniono, że w budżecie uchwalonym znajdzie się pozycja, z której możnaby jeszcze udzielić zasiłku dla naszych Straży. Pozycją tą, to „wydatki nieprzewidziane", na które preliminowano 777.328 Mkp.

A więc Członkowie Sejmiku! nie dajcie się zawstydzić innym Sejmikom, wynagródźcie krzywdę, wyrządzoną pożytecznej ze wszech miar instytucji może nie ze złej woli, ale z powodu braku należytego w tym względzie uświadomienia, i uchwalcie zasiłek dla Straży, która broni waszego i powszechnego życia i mienia.

O sztandar dla 26 p. p. W. P.

Jeszcze w kwietniu ubiegłego roku z inicjatywy „Narodowej Organizacji „Kobiet" zwołane było zebranie stowarzyszeń i instytucji, działających na terenie Radomska, w celu powołania do życia Komitetu, któryby się zajął ufundowaniem sztandaru dla 26-p. p. stacjonowanego w naszem mieście. Ponieważ pułk 26 rekrutuje się z trzech powiatów: radomskowskiego, włoszczowskiego i koneckiego, uchwalono na wymienionem zebraniu wciągnąć do akcji pozostałe dwa powiaty: włoszczowski i konecki. Wybrano Komitet złożony z 17 osób, tak z miasta jak i okolicy, a Komitet wyłonił ze siebie prezydjum w osobach pp: Paciorkowskiego (prezes), majora Bilińskiego (wiceprezes), Żylińskiego (skarbnik), Kosińskiego (sekretarz) Komitet odbył trzy posiedzenia, a na ostatniem z nich w dniu 17 maja 1920 r. wydał stosowną odezwę i rozesłał 201 list składkowych.

Od tej pory Komitet nie podjął żadnej akcji. Czekał na zwrot list składkowych. I kto wie, jak długo trwałoby to czekanie, gdyby cała sprawa nie znalazła się na łamach naszego pisma. Pod wpływem opublikowanej notatki zwołał p. Paciorkowski posiedzenie Komitetu, który zebrał się w maleńkim komplecie. Przedstawiony przez skarbnika stan finansowy tak się przedstawia, że na 201 list wysłanych zwrócono do tej pory 61—reszta pozostała w rękach ludzi, którzy o tej sprawie już pewnie zapomnieli. Ogólna suma ze zwróconych list wynosi 21.222.82 mk. Wobec tego Komitet stanął na stanowisku, że tą sprawą należy zainteresować raz jeszcze ogół mieszkańców miasta i w tym celu zwołać posiedzenie delegatów instytucji i stowarzyszeń radomskowskich. Posiedzenie odbędzie się we wtorek, dnia 19 lipca br. o godz. 8 wieczorem w sali Rady Miejskiej.

Byłby bardzo pożądany jak najliczniejszy udział delegatów ze względu na to, że sprawę tę należy rozpowszechnić, aby przez to uzyskać odpowiednie fundusze na sprawienie sztandaru naszemu pułkowi, który w walce z bolszewikami-rosyjskimi okrył się rycerską chwałą.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Na posiedzeniu Rady miejskiej, odbytem przy skromnym komplecie Rady, obradowano kilka godzin nad sprawą likwidacji Urzędu zaopatrywania przy magistracie. Wynikiem długiej i poważnej dyskusji, w której zabierali głos radni: Najkron, mec. Więckowski, Malasiewicz, dyr. Niemiec, Krauze, Horowicz, Orbach, Wróblewski i wiceburmistrz Sarankiewicz, było uchwalenie wniosku zlikwidowania Urzędu zaopatrywania, a na jego miejsce zorganizowanie Wydziału handlowego i wyposażenie go w odpowiednie fundusze, celem poczynienia wielkich zakupów artykułów żywnościowych, aby przez to regulować ceny rynkowe na zboże i na kartofle a przyjść z pomocą ludności miejskiej. Komisja wybrana z 5 osób ma się zająć szczegółami projektu regulaminu Wydziału handlowego a wnioski przedłoży na następnem posiedzeniu Rady. Osobna Komisja przeprowadzi kontrolę Urzędu zaopatrywania przed likwidacją.

W końcu załatwiono kilka spraw drobnych, między innemi przyznano prof. Seifertowi przynależność do miasta Radomska, Tow. Dobroczynności przyznano 10 tysięcy miesięcznej subwencji, a Tow. Ochronki

żydowskiej im. D-ra Mitelmana 5 tys. miesięcznej subwencji.

Wobec tego, że ostatnie posiedzenia Rady, zwoływane na 9 wieczór, rozpoczynają się dopiero po 10, radni wyrazili życzenie, aby posiedzenia rozpoczynały się o godz. 6 wieczorem.

Ważne dla osadników.

Komunikat № 1 (ciąg dalszy).

W celu ułatwienia osadnikom znalezienia odpowiedniego warsztatu pracy i zmniejszenia kosztów, związanych z poszukiwaniem, należy proponować tworzenie grup osadniczych, składających się przynajmniej z 10-ciu rodzin, celem wyboru pełnomocników. Pełnomocnikom należy udzielić możliwie szczegółowych informacji o warunkach parcelacji, wskazać im adresy Urzędów Ziemskich, działających w tej miejscowości, dokąd się chcą udać, jak również pouczyć o parcelacji prowadzonej przez upoważnione do tego instytucje, poradzić pełnomocnikom zwrócenie się do tych instytucji o informacje w sprawie parcelowanych przez nie w danej okolicy majątków. Jedynie szczegółowe dokładne informacje dopomogą pełnomocnikom w poszukiwaniu majątku i nie narażą ich na zbyteczne przejazdy. Pełnomocnicy mają korzystać z ulgowego przejazdu koleją na mocy otrzymanych od Komisarza Ziemskiego zaświadczeń. Zaświadczenia te mogą mogą być wydawane jedynie na zasadzie przedstawionego odpisu protokułu z utworzenia grupy osadniczej i wyboru pełnomocników. Pełnomocnikom grup osadniczych, udającym się w celu obejrzenia majątku, należy wydawać zaświadczenie na ulgowy przejazd do miejsca urzędowania Okręgowych Urzędów Ziemskich (Białystok, Przemyśl, Lwów. Grodno, Pińsk) i z powrotem. Okręgowe Urzędy Ziemskie będą skierowywać ich do odpowiednich miejscowości, udzielając im jednocześnie zaświadczeń na dalszy przejazd ulgowy do wskazanej miejscowości i z powrotem do Okręgu. Zaświadczenia na ulgowy przejazd i przewóz ładunków osadników na nowe osiedla mogą być wydawane na podstawie świadectwa Komisarza Ziemskiego o kupnie ziemi w obrębie jego powiatu, albo świadectwa upoważnionej do parcelacji instytucji o nabyciu ziemi, jak również winno być przedstawione zaświadczenie wójta gminy o sprzedaży poprzednio posiadanej ziemi. Osadnicy mogą przewozić ściśle określone na jedną rodzinę ilości inwentarza żywego i martwego, drzewa budulcowego i t. d. stosownie do obowiązujących przepisów.

Osadnicy i koloniści mogą otrzymywać pomoc rolną w postaci zboża siewnego i inwentarzy. W tej mierze należy kierować ich do miejscowych Referentów Rolnych, którzy w myśl porozumienia Głównego Urzędu Ziemskiego z Ministerstwem Rolnictwa i Dóbr Państwowych obowiązani są do udzielenia tej pomocy.

Osadnicy i koloniści mogą otrzymać pomoć w postaci budulcu i korzystają oni z równych praw z tymi, którzy mają budynki zniszczone z powodu działań wojennych. Podania w tej sprawie z opinją Komisarzy Ziemskich winny być skierowane do Powiatowych Komisji Rozdziału Drzewa.

Stosownie do Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11/XII 1920 r. i Okólnika Głównego Urzędu Ziemskiego № 174 z dnia 20 stycznia 1921 r. osadnicy i koloniści mogą mieć udzielony kredyt dla zagospodorowania się w wysokości nie przewyższającej trzech tysięcy marek polskich na każdą morgę. Kredyt ten może być udzielony za obligiem notarjalnym do czasu przepisania tytułu własności.

Kierownik Departamentu Urządzeń Rolnych

(—) **Z. Czałtowski.**

Ze Zjazdu Wszechpolskiego Związku Ludowo-Narodowego w Częstochowie.

Niedziela. Pierwszy poranek wróży pogodę przynajmniej do wieczora. Na ulicach Częstochowy ruch niezwykły: to uczestnicy Zjazdu Wszechpolskiego, a raczej Kongresu Narodowego, gromadzą się na wskazane miejsce - dziedziniec przed kościołem św. Zygmunta - aby stamtąd o godz. 9 ruszyć w uroczystym pochodzie na Jasną Górę.

Ten wielotysięczny, niezwykły, imponujący pochód, poprzedzany sztandarami, tramsparentami, orkiestrami był rewją, przeglądem sił Narodu wszystkich bez wyjątku warstw i stanów z olbrzymio przeważającą większością ludu pracującego - rzemieślnika, chłopa, robotnika. W uroczystym nastroju, z pieśnią patrjotyczną na ustach, z myślą o dobro Ojczyzny, kroczą poważnie szeregi przybyłych synów i cór ze wszystkich dzielnic Rzyczypospolitej od Wilna, Mińska, Nowogródka aż po Odrę i od granic Bukowiny aż da sinych wód Bałtyku. Przed murami świątyni Jasnogórskiej słucha naród w skupieniu ducha nabożeństwa, które przed szczytem odprawia przeor O O Paulinów ks. Markiewicz, a następnie kazania okolicznościowego, wygłoszonego przez kaznodzieję ks Wróblewskiego, posła sejmowego z Częstochowy. Ten wielki kapłan przypomina słuchaczom, jak to naród w pielgrzymkach do cudownego obrazu w Częstochowie daje najsilniejszy wyraz czci Matce Boskiej, jak nasi poeci mieli wielki kult dla Marji, jak Krasiński, Słowacki i Mickiewicz ukoronowali poetyckim wieńcem postać Jej. Z wiarą, że z Jasnej Góry pójdzie na całą Polskę hasło jedności i zgody wszystkich uczciwych synów Ojczyzny, że siła, otrzymana od Tej Królowej, pozwoli narodowi wysunąć na wysokie urzędy i stanowiska najuczciwszych i najzdolniejszych ludzi, że zwycięży prawda w Polsce, ks. poseł kończy: „Bierzmy natchnienie do życia Polski ze źródła wiary i miłości chrześciańskiej, a nie ze źródła nienawiści klasowej, lub osobistego interesu. Wznieśmy więc serca i radźmy, wytykajmy błędy, nawołujmy do poprawy".

Po udzieleniu przez J. E. ks. biskupa Krynickiego pasterskiego błogosławieństwa, uczestnicy Zjazdu w liczbie około 20 tysięcy gromadzą się wokół trybun, ustawionych na gruzach zburzonego pomnika cara Aleksandra II.

Zjazd zagaja i wita imieniem Rady Naczelnej Zw. Lud.-Nar. włościanin poseł Kowalewski, a po wyborze prezydjum w imieniu Komitetu przyjęcia Zjazdu przemawiał p. Jabłoński, prezes Komitetu. Mówca stwierdza, że Polska stoi nad przepaścią ruiny ekonomicznej, a naród nie odczuwa niebezpieczeństwa, że swary

w Sejmie, niedołęstwo i polityka klasowa rządu nie rokują nic dobrego, i nawołuje do pracy i ofiary, póki czas, bo trzeba ratować Ojczyznę. Kończąc, mówca wznosi okrzyk na cześć Polski i Związku lud.-nar. Po przemówieniu p. Jabłońskiego prezes Zjazdu poseł Zamorski, udziela głosu dr. J. Załusce, który treściwie wygłasza referat na temat: „Historja ruchu lud. - narod." od lat 30 do ostatniej chwili, wykazując przytem zasługi poszczególnych wybitnych jednostek w osobach Z. Balickiego, Jana Popławskiego (obaj nieżyjący), Romana Dmowskiego, W. Korfantego i wielu innych. Mówca ilustruje ciężkie warunki, wśród których przywódcy tego ruchu walczyć musieli, i stwierdza, że zawdzięczając tylko wielkim wysiłkom ich ducha patrjotycznego rozdarta Polska zostaje zjednoczoną.

Następny referat o położeniu Rzeczypospolitej wygłasza poseł ziemi Łomżyńskiej ks. K. Lutosławski. Ten złotousty mówca podnosi wielkie siły narodu, które przyczyniają się do odbudowania Państwa, wskazuje na sprawność niektórych kół naszej maszyny państwowej, karci lekkomyślną działalność, sprawujących urzędy, działalność, opartą na ambicjach osobistych i samolubstwie klasowem, karci marnotrawstwo kapitału i siły twórczej, wytyka błędy naszej partyjnej i nieudolnej reprezentancji zagranicznej i ubolewa nad brakiem większości narodowej w Sejmie.

Po przerwie obiadowej poseł prof. St. Grabski referuje program Związku lud.-nar., przyczem porusza największe bolączki naszego życia sprawy ekonomiczne, wojskowe i społeczne. Po mowie, przerywanej oklaskami, Zjazd uchwala rezolucje, które wskazują drogi, mające doprowadzić Polskę do potęgi państwowej i moralnej.

Z powodu deszczu obrady w dniu tym zakończono.

Poniedziałek o godz. 10 olbrzymia sala Panoramy zdołała przyjąć do siebie w gościnę kilka tysięcy delegatów wyłącznie, gdzie poseł Zamorski zobrazował pracę klubu sejmowego Związku lud.-narod. i wyjaśnił przyczyny przejścia klubu do opozycji wobec rządu Zebrani wyrazili zupełne uznanie i poparcie posłom.

Po sprawozdaniu redaktora Wierczaka o działalności 2.000 z górą kół w Polsce za okres dwuletni i przemówieniach kilkunastu delegatów, zjazd zatwierdził nowy statut Związku lud.-narodowego i po wyborze do Rady Naczelnej zarządzono zbiórkę na pomoc powstańcom Górnośląskim.

Wreszcie na wniosek delegatów została uchwalona i wysłana na ręcę Marszałka Sejmu depesza w sprawie Rady orderu Białego Orła.

Na tem Zjazd zakończono wieczorem, i uczestnicy z głęboką wiarą w lepsze dla Ojczyzny jutro zaczęli się kierować do stacji kolejowej, aby z oczekującymi na ich powrót podzielić się wszystkiem, co widzieli i słyszeli i wspólnie z nimi pracować.

S. P.

Powitanie Górnoślązaków.

W mieście naszem został pomieszczony w fabryce Kohnów jeden bataljon Powstańców gornośląskich. Aby zapoznać się z tak miłymi i bohaterskimi gośćmi, udał się we wtorek do koszar przewodniczący Komitetu górnośląskiego ks. dziekan Jankowski w towarzystwie wiceburmistrza Sarankiewicza w odwiedziny.

Po przemówieniu serdecznem zaproszono Górnoślązaków tego samego dnia na plac zabawy przy ul. Częstochowskiej, gdzie też punktualnie o godz. 5 po poł. prowadzony przez dzielnego swego komendanta Szuberta, wkroczył w towarzystwie własnej orkiestry bataljon Powstańców w sile 500 ludzi. Wchodzących na boisko witali przy bramie: ks. dziekan Jankowski, wiceburmistrz Sarankiewicz, radni miasta: Niemiec i Nowicki.

Bataljon ustawił się półkolem około estrady i tu przemówił do zebranych imieniem Kom. Górnośl. ks. dziekan Jankowski a imieniem miasta p. Sarankiewicz. Powstańcom rozdano następnie przygotowane pożywienie, składające się z chleba i kiełbasy, następnie piwo i papierosy Po posiłku produkowała się świetna orkiestra bataljonowa a chór Ślązaków śpiewał piosenki powstańcze. Nastrój panował nader miły, a zabawa, urozmaicona nawet monologami, trwała kilka godzin.

Mamy nadzieję, że szczere i serdeczne stosunki, zawiązane między nami a bohaterami śląskimi, potrwają przez cały czas pobytu bataljonu górnośląskiego, że ani jedna ani druga strona nie będzie miała powodu do skarżenia się zwłaszcza, że społeczeństwo nasze uczyni wszystko, aby dzielnym obrońcom prastarej polskiej ziemicy uprzyjemnić pobyt w naszem mieście i wynagrodzić im gorącą miłość kraju — miłością braterską.

Ogólne zebranie Stowarzyszenia rolniczo - handlowego.

Pod przewodnictwem p. Kobyłeckiego odbyło się we wtorek ogólne zebranie członków Stowarzyszenia rolniczo - handlowego w Radomsku w drugim terminie. Zarząd Stowarzyszenia wystąpił z rocznem sprawozdaniem, w którym podkreślił, iż w roku operacyjnym 1920 dokonał kupna nieruchomości w Pajęcznie, domu w Radomsku i placu w osadzie Młodzowy tuż przy linji kolejowej na składy i magazyny. Budżet Stowarzyszenia, uchwalony prze ogólne zebranie członków w dniu 5 maja 1920 r. w sumie 1.200.000 Rb. przeszacowany następnie na sumę 3.800.000 Mk., nie został przekroczony Czysty zysk wynoszący 2.824.317. 70 Mk. podzielono w następujący sposób: 8 procent na dywidendę od udziałów - 28.662 50 Mk 10 procent na premję od sprzedanych towarów 889.468 40 Mk. - 20 procent na kapitał rezerwowy 564.863.54 Mk; na wynagrodzenie personelu 547.000 Mk., bilansowe buchalterowi 60.000 Mk., wynagrodzenie Zarządu 150.000 Mk., Komisji rewizyjnej 30.000 Mk., na Koło P. Macierzy Szkolnej w Radomsku 32.000 Mk, na Bursę 17.000Mk, na powstańców górnośląskich 175.000 Mk., na Tow Rolnicze 100.000 Mk., na Straż Ogniową w Radomsku 30.000 Mk., pozostawiono na opłaty skarbowe 200.323.26 Mk.

Wtorkowe zebranie członków sprawozdanie Zarządu i Komisji rewizyjnej przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, poczem przewodniczący zamknął obrady, otwierając bezpośrednio nadzwyczajne ogólne zebranie członków t.zw. likwidacyjne, na którem w pierwszym rzędzie uchwalono w myśl poprzednich ogólnych zebrań zli-

kwidować dotychczasowe Stowarzyszenie rolniczo - handlowe a w jego miejsce założyć Spółkę Akcyjną. W tym też celu wybrano Komisję likwidacyjną w osobach p. p. Mężnickiego, Kobyłeckiego, i Suskiego, i upoważniono ją do przeprowadzenia likwidacji. Wreszcie uchwalono wniosek Zarządu, aby zobowiązać Komisję likwidacyjną do przeznanaczenia pozostałej po Stowarzyszeniu gotówki dla Towarzystwa rolniczego jako funduszu żelaznego, z którego odsetki mają być przeznaczone na cele popierania wiedzy rolniczej i rolnictwa w Radomsku.

Na tem obrady zamknięto.

Skrzynka Redakcyjna.

Stan dróg bitych w powiecie.

W numerze 28 „Gazety Radomskowskiej", zostało zamieszczone sprawozdanie z posiedzenia Sejmiku, w którem był przytoczony, między innemi, przez architekta p. Borna, powód złego stanu dróg bitych w naszym powiecie, a raczej odpowiedź na interpelacje członków Sejmiku w tej sprawie, a mianowicie: „Stan zły drogi Strzelce-Krzemieniewice i innych, przypisać należy w dużej mierze niedbalstwu dróżników, których już kilku ukarał Wydział Powiatowy grzywną, a kilku zostało zwolnionych".

Odpowiedź p. Borna na interpelacje jest zupełnie dobra, lecz zarazem smutna, gdyż jest oparta na utartym starym zwyczaju, — łatwiej jest winę złożyć na drugich, — i dlatego też pozwolę sobie zabrać kilka słów w sprawie odpowiedzi, wyjaśniającej zły stan dróg.

Sprawa dróg bitych w naszym powiecie, w części uszkodzonych przez wojnę, wymaga obecnie wielkiej pieczołowitości, — w pierwszym rzędzie od kierownika wydziału drogowego, obecnie technika p. Borna, który sprawę dróg traktuje po macoszemu.

Na każdej z dróg winna być przeprowadzona, choć raz w miesiącu staranna inspekcja, — co w naszym powiecie zdarza się bardzo rzadko, albo też wcale, — z powodu tego, że powiatowe kierownictwo dróg, stanowczo więcej zużywa letnich miesięcy na pieczołowitość swej własnej, prywatnej fabryki wyrobów cementowych, przy ul. Dobryszyckiej w Radomsku, dając tem przykład podwładnym dróżnikom.

Więc nic dziwnego, że dróżnicy w większej części także posiadają po 1 do 4 morgów gruntu, który chcieliby należycie uprawić, aby mieć z czego wyżywić posiadane rodziny.

Z wymienionej całości wynika, że konserwacja dróg bitych w naszym powiecie jest prowadzona bardzo dorywczo.

Dróżników karze się i zwalnia z zajmowanych posad, jako próżniaków, t. j. ludzi nieumiejących dbać o konserwację dróg, — gdyż więcej dbają o swe prywatne interesa.

Natomiast wysuwa się pytanie, — co zamierza uczynić zainteresowany Wydział z kierownictwem dróg? Bo doprawdy najwyższy czas, aby zajął się ktoś szczerze konserwacją dróg, gdyż przy obecnej opiece drogi bite będą w krótkim czasie trudne do przebycia.

Obserwator.

Nasz biurokratyzm.

„Ciekawy rachunek". Jeden z urzędów gminnych zmuszony został do wpłacenia **12 fen.** dodatkowej składki ogniowej z budowli stanowiącej własność płatnika w gminie niezamieszkałego. Ażeby dać obraz ile wyniosły koszta uregulowania tego podatku niech posłużą następujące cyfry:

1) Za wysłane żądanie płatnikowi, mającemu siedzibę po za obrębem gminy, pobrała poczta Mk. 3, wartość $^1/_4$ arkusza papieru na wezwanie 75 fen., koperta 1 mk.

2) Płatnik, wysyłając pieniądze, wydał: na opłatę paczki (w zamkniętej kopercie) mk. 8, 5 pieczęci lakowych mk. 5, koperta 1 mk., $^1/_4$ arkusza papieru na odpowiedź 75 fen

3) Gmina po otrzymaniu pieniędzy musiała wysłać płatnikowi odpowiednie pokwitowanie na co wydatkowała: na porto pocztowe 3 mk., kopertę 1 mk., $^1/_4$ ark. papieru 75 fen jednem słowem wyrównanie **12 fen** podatku kosztowało obydwie strony 24 mk. 25 fen.

„Państwowy podatek dochodowy". W kwietniu b. r. Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Radomsku rozesłał do urzędów gmin Brzeźnica, Koniecpol, Pajęczno i Pławno formularze, celem wypełnienia ich należytemi wiadomościami przez właścicieli domów i lokatorów i złożenia tejże władzy Skarbowej. Podstawą do obłożenia podatkiem dochodowym służyć mają owe formularze, które jednak, za bardzo małymi wyjątkami, wypełniane są tak, że stanowią niepotrzebny balast i dają obraz o poziomie umysłowym obywateli, chybionym celu i zmarnowaniu grosza na owe biurokratyczne kombinacje, które do niczego nie prowadzą. Nie chciałbym być na miejscu Urzędu Skarbowego, który ma za zadanie wyciągnąć odpowiednie wnioski z następującego naprzykład zgłoszenia, sporządzonego przez jednego z obywateli: „Ja Henryk Kaleciński wypuściłem jedno mieszkanie Abramowi Icek Rozenbaum za dobrowolną umową 1500 mkp. co mu mówię o pieniądze to on mówi, że jeszcze dzieciom chleba nie kupił bo niema zaco, cóż mu zarekwirować dzieciaka jednego i cóż mi po nim. Jestem zdemobilizowanym żołnierzem powróciłem z wojska do domu, i do tej pory jestem bez żadnego zajęcia, mam na utrzymaniu rodzinę: składającą się z trzech osób, ziemi nie posiadam wcale, a tu dzisiaj taka straszna drożyzna że nie do wytrzymania Kręć jak chcesz głową, dla Ojczyzny zgody. I niedojadaj, brzuch ujarzmij w pas. Na innym świecie doczekasz nagrody. Los ci zapewnią i nakarmią wraz. O niezbadany i zawodny losie. Kiedyż nareszcie będzie u nas dobrze? Zlituj się, zmiłuj czcigodny Witosie. Dawaj coś niecoś w tej walce o gnat. Potrzeba mi na życie i ubranie 50.000 Mk proszę dla mnie o jakie zajęcie. niech zarząd wpłynie w drożyznę i krytyczne położenie ludzi." **B.**

Koniecpol, 28/VI 1921 r.

Z OKOLICY.

Z bandyckich stron.

Na przestrzeni Kłobucko -B zeźnica grasują od dość dawna bandyci pod przewodnictwem Słomczyńskiego. Na głównych traktach odbywają bardzo często napady na podróżujących z gotówką. Herszt bandy służył w wojsku jako ochotnik, bił się dzielnie, ale niedługo uciekł z wojska, a ponieważ miał wprawę do bandy-

ckiego rzemiosła od młodości, więc dziś powodzi mu się doskonale. Początkowo miał liczną bandę z dezerterów, ale wkradła mu się dezorganizacja, jeden z podwładnych odmówił posłuszeństwa i został zastrzelony przez herszta, leży w Cykarzewie. Po tym wypadku zmniejszyła się banda do dwóch zupełnie oddanych, ale przywódca odczuwał czujny brak ludzi i obecnie ma, podobno, dwunastu. Opowiadają, że warunki daje doskonałe, bo po 100.000 miesięcznie, ma się rozumieć wykwalifikowanym. Nie każdego przyjmuje, bo np. z Broniszewa 2 parobków, jako niedołęgów nie chce przyjąć. Poszukuje obecnie człowieka z większą nauką, widocznie do prowadzenia buchalterji.

Słomczyński jest bandytą fachowym i dość często popisuje się szlachetnemi manierami. Nie boi się policjantów wcale (jest przeciwnie). W sytuacji groźnej orjentuje sie szybko i wychodzi obronną ręką, już niejednego policjanta położył, bo wie że wśród policji brak ludzi odważnych.

Od pacjentów wymaga prawdomówności, np. w Rusinowie u leśnego, gdzie spodziewał się kilkudziesięciu tysięcy, usłyszał od samego poszkodowanego, że jest tylko w domu 360 mk., lecz po rewizji znalazł 3.360, wobec tego 360 mk. zostawił, a resztę zabrał jako rzecz bez właściciela. Handlarze mają z nim częste stosunki, gdyż pobiera miesięczną pensję, ale też zostawia ich w spokoju, bo słowa dotrzymuje. Kobiecie, idącej na targ, zabrał masło i jajka, a na jej lament odpowiedział wręczeniem kilku tysięcy. - W razie potrzeby służy nawet pożyczką. Przestrzega także moralności: spotkał raz podrostka, idącego późnym wieczorem z Brzeźnicy, dał ojcowskie upomnienie w postaci pogłaskania po skórze w odpowiedniem miejscu za to, że włóczy się po nocach i zagroził, że na drugi raz w łeb mu palnie.

Skutki tego wszystkiego, śmiesznego i nieprawdopodobnego na pozór, są fatalne. Niektóre trakty są z daleka omijane przez podróżnych, upada zupełnie ruch handlowy, gdyż w tych okolicach każdy obawia się cokolwiek sprzedać, aby później nie mieć wizyty bandytów, którzy o wszystkiem doskonale wiedzą. Przeciąganie się takiego stanu rozzuchwala i pomnaża liczbę bandytów, demoralizuje ogół, który sobie już nic nie robi z władzy, a szczególniej z policji, uważa ją tylko za darmozjada, ściągającego z bezbronnego chłopa daninę, a nawet niekiedy uważają stróżów bezpieczeństwa za spólników owych grabieżców. Jeśli taka niezaradność, bezczynność i tchórzostwo trwać będą dalej, to niema co myśleć u nas o praworządnym państwie. Do jakiego stopnia dochodzi bezczelność bandytów, to dowodem może służyć fakt, że wyprawiają sobie publicznie we wsi pohulanki z muzyką, czując sie zupełnie bezpiecznymi.

Opisał ze słyszenia
Stały czytelnik.

25 września — 5 paźdz. 1921

TARGI WSCHODNIE

we Lwowie (wielka wystawa próbek i wzorów) **zadecydują** o ekspansji naszego przemysłu i handlu na wschód (Ukraina, Rumunia, Bałkany).

Termin zgłoszeń do 8 sierpnia 1921 roku.

Zgłoszenia wystawców i prospekty dla interesantów przez biura „Targów Wschodnich", Lwów, Akademicka 17, gm. Izby Handl. Przem.

Ze wsi Borzykowa.

Odbył się tu wiec, na którym były omawiane sprawy Górnego Śląska, urządzenia naszego państwa, wadliwości reformy rolnej i objaśnienie konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. Mówcy przybyli z Radomska p. prof. A. Szwedowski i inni. Wiec rozpoczął się po nabożeństwie i trwał z przerwami do godz. szóstej.

Liczba słuchaczy była ogromna z racji odpustu w tejże wsi. Mówcy z całem przejęciem przemawiali, wyświetlając zarówno obecny jak i dawny stan Polski, jak również doniosłość jej wolności, ujętej w konstytucji, której większość ludności jeszcze nie zna.

Smutne objawy, bo znaleźli się tacy, (tuguci) którzy poczęli wprowadzać słuchaczy w zamieszanie stawiajac mówcom pewne, chociaż niesłuszne, bezsensowne i niczem nieuzasadnione zarzuty; lecz takich było niewielu, bo zaledwie kilku, którzy są znani tutejszym włościanom jako wywrotowcy i miłośnicy idei bolszewicko-żydowskiej.

Nasi włościanie poznali się na tych farbowanych lisach i usuwają się od nich, garstka zaś, która się pozostała, są to ludzie głupi i nieposiadający żadnej własności, przez co im się uśmiecha ideja bolszewicko-żydowska.

Mówcy jednak zdołali przekonać część tej kliki, uwydatniając im zasady ich stronnictwa, związane bezpośrednio z interesami żydowskimi co wywołało wśród zgromadzonych powszechne zadowolenie i śmiechy. Wiec zakończył się pomyślnie i jest nadzieja, że na takie i tym podobne zgromadzenia włościanie interesując się co raz więcej wspólnem dobrem, będą się jeszcze liczniej zbierali. Naszem zadaniem powinna być tylko usilna praca nad umiejętnem zagospodarowaniem kraju, ponieważ od tego nasza przyszłość i byt zależy. A więc potrzeba nam handel i przemysł dotąd zagarnięty przez obce żywioły ująć w swe ręce. Aby doścignąć przodujące nam narody europejskie, musimy pracować usilnie, idąc ręka w rekę, mając na myśli dobro społeczeństwa i Ojczyzny, która obecnie jest bardzo biedna. Dążenia jednak

partji „Wyzwolenia“ są wręcz przeciwne, mają na celu nie budowę Ojczyzny, a Jej ruinę.. Nie jestem endekiem, ani obszarnikiem, lecz synem dwumorgowego gospodarza, a nawet wyrobnika; nie należę do żadnej partji, ale jestem Polakiem, więc nie mogę patrzeć obojętnem okiem na wrogie prace wewnętrznych wrogów Ojczyzny. Miejmy jednak nadzieję, że nasz chłop choć ciemny ma zdrowy rozsądek i nie da się zbałamucić zwolennikom bolszewickiej idei. Posiadamy bogactwa naturalne, nie darmo bowiem mówią narody obce, że: „Polska jest krajem mlekiem i miodem płynącym“, tylko potrzeba pracy i jedności.

Potrzeba nam w jednym roku budować tyle, ile inni budują w ciągu wielu lat, a wtedy w państwie naszem wzrośnie bogactwo i dobrobyt.

Jeden z liczby słuchaczów.

KRONIKA.

Wiadomości o zaginionych. W myśl Okólnika Woj. Łódzkiego (z dnia 16/VI 1921 r. L. Ad. 3011/II) wszelkie urzędy i strony prywatne, poszukujące zaginionych, lub metryk poległych i zmarłych w czasie wojny światowej żołnierzy b. armji austro-węgierskiej, winny zwracać się w tych sprawach tylko do Czerwonego Krzyża Sekcja Wywiadowcza w Warszawie ul. Nowy Świat Nr. 72.

Podania te będą załatwiane albo w Kurji Biskupiej W. P. (w Warszawie), która posiada archiwum metrykalne z czasów austrjackich, lub skierowane będą do Wiednia do bezpośredniego załatwienia.

Urzędy i strony prywatne, które wniosły już podania do Wiednia, do X Oddz. Strat. Grupy Grobów, Biura Wywiadowczego, lub austrjackiego Czerwonego Krzyża, podań nowych nie powinny wnosić, aby nie wprowadzać niepotrzebnej korespondencji, gdyż podania wszystkie będą załatwione, czego dotychczas Oddział II Poselstwa Polskiego w Wiedniu nie zdołał przeprowadzić z powodu trudności stawianych przez rząd austrjacki.

Przedstawienia teatralne. W dniach 19 i 20 b. m. miasto nasze odwiedzą artyści teatrów warszawskich p. p. H. Cieszkowska, Czekalówna, Różański, Skotnicka, Etwing i inni, którzy pod artystycznym kierunkiem dyr. Al. Szarkowskiego odegrają „Gorącą Krew“ kom. w 3-ch aktach Fijałkowskiego „Krwawym Szlakiem“ szt. w 3-ch akt. Alfreda de Saint Paul (Aspe) z życia Polaków przez 3 okresy rządów-carskich, Kiereńskiego i bolszewji. Artyści tej miary dają nam pewność, że przedstawienia wypadną okazale.

Zebranie Czł. Związku Ludowo-Narodowego odbyło się w teatrze. Przewodniczył p. Paciorkowski. Sprawozdanie ze Zjazdu Częstochowskiego przedłożyć zebranym p. Popowski z Piotrkowa, zaś o pracy i stanowisku Zw. L. N. w Sejmie mówił poseł Arcichowski. Na zakończenie p. rejent Dębski odczytał rezolucję uchwaloną na Zjeździe w Częstochowie, którą zebrani przyjęli do wiaoomości.

Zapisanych mówców z N. P. R. i z N. Z. L. nie dopuszczono do głosu, gdyż prezydjum nie przewidywało dyskusji a uważało zebranie tylko jako sprawozdawcze.

Z kroniki towarzyszkiej. W sobotę dnia 9 b. m. w kościele parafjalnym w Radomsku odbył się ślub p. Bolesławy Kotarbińskiej z p. Henrykiem Kanclerem.

Nowożeńcom składamy staropolskie „Szczęść Boże!“

Obliczenie dochodu z „Wieczoru Patrjotycznego“, urządzonego staraniem załogi pociągu pancernego l. 16 „Mściciel“ w dniu 5 lipca b. r. w sali teatralnej „Kinemy“ w Radomsku. Przychód: Ze sprzedaży biletów 47.300 mk., programów 3.760 mk. Ogółem 51.060 mk. Rozchód: Kostjumy, afisze, programy, akcesorja i t. d. Ogółem 13.460 mk.

Zestawienie.

Dochód brutto	51.060 Mk.
Rozchód	13.460 „
Czysty dochód	37.600 Mk.

Połowa czystego dochodu na wdowy i sieroty po powstańcach górnośląskich: 18.800 mk. Połowa na uzupełnienie gospody żołnierskiej pociągu pancernego l. 16 „Mściciel“: 18.800 mk. Ogółem 37.600 Mk.

Komitet urządzający „Wieczór Patrjotyczny“ dziękuje bardzo uprzejmie tym wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tej skromnej uroczystości żołnierskiej.

Cel przyświecający komitetowi był: pokazać społeczeństwu Radomskowskiemu, że żołnierz polski potrafi i umie brać udział w pracy pokojowej, pracy kulturalnej i budowniczej, że ceni i czci naszą świetność, wielkich naszych dziadów i pradziadów, że rozumie, iż fundamenty pod naszą dzisiejszą niepodległość stawiali nasi przodkowie już pod Racławicami, pod nieśmiertelnym Kościuszką, następnie bohaterowie z epoki napoleońskiej jak twórca Legjonów Polskich jenerał Henryk Dąbrowski, ks. Józef Poniatowski, jenerał Chłopicki, Kniaziewicz Dwernicki, wreszcie ostatni bohaterowie i męczennicy z roku 1863: Traugutt, Sierakowski, ks. Brzóska, Jeziorański i wielu i wielu innych!

Żołnierz polski chyli z czcią czoło przed bohaterskimi przodkami!

Na tem miejscu niech nam będzie wolno gorąco podziękować przedewszystkiem W. Pani D-rowej Rago z córką i W. Pani Imienińskiej za łaskawe zajęcie się rozsprzedażą biletów, W. Pani Sadowskiej za sprzedaż programów, W. Pani Mecenasowej Więckowskiej za agitację za wieczorem. Pannom Stanisławie Biernackiej i Janinie Szymczykównie najserdeczniej dziękujemy za objęcie trudnych i odpowiedzialnych ról i artystyczne oddanie ich, o czem najwymowniej świadczyły burzliwe oklaski publiczności i ofiarowane im kwiaty.

Szczególnie gorące podziękowanie niech od nas przyjmie W. Pan Wacław Kosiński, artysta dramatyczny i redaktor, który nie tylko łaskawie udzielił nam cennych wskazówek reżyserskich, ale zupełnie bezinteresownie podjął się trudnej roli charakteryzowania.

Również do prawdziwej wdzięczności i podzięki poczuwamy się względem konsorcjum kinematograficznego z W. Panem dyrektorem Sadowskim na czele, które bezinteresownie udzieliło nam swej wspaniałej sali „Kinemy“, jak również względem Komendy Policji, która użyczyła nam muzyki pod wytrawną batutą p. Dyonisowa.

Młodzi nasi przyjaciele harcerze zajęli się z poświęceniem rozsprzedażą biletów, za co im serdecznie i gorąco dziękujemy „Czuwaj!“

W końcu nie możemy zapomnieć o podzięce prasie radomskowskiej („Gazeta Radomskowska“ i „Strażnica“) które na swych poczytnych łamach zareklamowały nasz skromny „Wieczór Patrjotyczny“.

Baczność! Prezentuj broń!

Komitet załogi pociągu pancernego l. 16 „Mściciel“.

w Radomsku.

Dnia 8 lipca 1921 r.

Odpowiedzi Redakcji.

P. „Homo“. Wobec wyświetlenia całej sprawy nie umieszczamy „cennych spostrzeżeń“.

Straż Ogniowa Ochotnicza w Radomsku

urządza dn. 16, 17 i 18 lipca b. r. w teatrze „Kinema" przedstawienie kinematograficzne.

Demonstrowany będzie obraz bardzo ciekawy i aktualny p. t.

„DWIE URNY"

Wzięty z życia głosowania ludu Śląskiego i walki o przynależność do Polski.

UWAGA: Dochód z przedstawienia Straż Ogniowa Ochotn. przeznacza na restaurację kościoła O. O. Franciszkanów.

Jest do sprzedania

Maszyna parowa Lokomobila angielskiej firmy „Ruston Proctor et Com."

o sile 15 koni

w PAROWEJ GARBARNI

F. Grolmana i S-ki

Marzęcice gm. Pajęczno.

Fabryka tektury smołowcowej

Maksymiljana Bema

Częstochowa, Panny Marji 67

poleca w wyborowym gatunku:

tekturę smołowcową, smołę preparowaną z węgla kamiennego etc.

Pierwszorzędna Pracownia i magazyn obuwia.

Najnowsze fasony. ° ° ° CENY PRZYSTĘPNE.

Piotra Generowicza

w Radomsku, ul. Kaliska № 32.

Lekarz Dentysta

JAN LIGĘZA

WYJECHAŁ

Wróci w końcu lipca b. r.

DO SPRZEDANIA

plac 7-mio morgowy,

na budowę fabryki, przy ulicy Częstochowskiej, frontu 300 łokci. Prostokąt przyległy do toru kolejowego. Wiadomość u p. Wacława Fryca ul. Brzeźnicka № 2. Pośrednictwo przyjmuje się.

Korzystna lokata kapitału!

Poszukuję wspólnika fachowca do fabrykacji wyrobów cementowo-piaskowych. Na miejscu fabrykacji przy przystanku kolejowym znajduje się piasek I-go gatunku w ilości nieograniczonej, tudzież wody poddostatkiem.

Bliższa wiadomość w Redakcji.

Biuro kooperatywy „Rzemieślnik" zostało przeniesione z Resursy Rzemieślniczej do lokalu przy sklepie (ul Brzeźnicka № 6) wejście z bramy po lewej ręce. — Czynne w godzinach 10—12 rano i 3—5 po południu.

Na ogólne żądanie

Załoga pociągu pancernego l. 16 „Mściciel" urządza w niedzielę d. 17 lipca r. b.

w sali teatru „KINEMA" w Radomsku

akademję pod hasłem:

„Nie damy Śląska!"

z której czysty dochód przeznacza się w połowie na wdowy i sieroty po Powstańcach Górnośląskich, w połowie zaś na potrzeby organizacyjne i kulturalne polsk. Hufca Harcerskiego w Radomsku.

PROGRAM:

1) „Śląsk Górny a Polska" — odczyt,
2) „Chór żołnierski",
3) „Hymn Rzpltej Polskiej" — chór,
4) „Wóz Drzymały" obraz sceniczny z prologiem, z dziejów ucisku pruskiego, napis. przez J. Rączkowskiego.

Pocz. akademji punktualnie o g. 1 po poł.

Ceny miejsc: Balkon od 80 do 150 mk; Parter od 40 do 120 mk.

Szeregowcy płacą połowę ceny biletów w 7-miu ostatnich rzędach parteru.

Harcerki i harcerze płacą połowę ceny biletów wszystkich rzędów krzeseł.

Naddatki przyjmuje się z wdzięcznością!

Zginęła karta odroczenia wydana przez P. K. U w Radomsku na nazwisko Leona Wilczyńskiego z Bliżyna. Znalazca zwróci do gminy.

Zginęła karta bezterminowo urlopowa wydana przez 17 pułk ułanów w Gnieźnie na nazwisko Józefa Janosa z Wiewiórowa gm. Brudzice. Znalazca zwróci do Redakcji.

Wódka dla pp. Członków kooperatywy „Rzemieślnik" i Resursy nadeszła. Zgłaszać się od dnia 11 lipca do sklepu „Rzemieślnik" (ul. Brzeźnicka № 6) z próżną butelką wraz z kuponem członk. № 27. Termin sprzedaży do 1 Sierpnia b. r.

Znaleziona książka naukowa z pieniędzmi jest do odebrania w Redakcji.

Zginęła karta powołania na której wypisany był urlop bezterminowy wydany przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Gustawa Dojczmana z Feliksowa gm. Dmenin. Znalazca zwróci do Redakcji.

Zginął portfel zawierający 100 mk. oraz kartę zwolnienia wydaną przez 8 pułk Legjonów w Lublinie na nazwisko Piotra Hybalskiego z Folwarków. Znalazca zwróci do Redakcji.

Sprzedam natychmiast żniwiarkę w dobrym stanie (Mc. Cormica). Cena przystępna. Klizin pocz. Gorzkowice.

Kursa handlowe roczne żeńskie, roczne i pół roczne mieszane Prof. Sekułowicza, oraz kursa Stenografji, pisania na maszynach. Stenografja zamiejscowym listownie. Warszawa, Żurawia 42.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.